

Strona znajduje się w archiwum.

## KACC wnioskuje o akty oskarżenia

---

Kenijska Komisja Antykorupcyjna (KACC) wnioskuje o postawienie w stan oskarżenia 8 wysokich rangą urzędników Ministerstwa Edukacji, w związku z utratą 103 milionów szylingów (4 miliony złotych).

W dniu 9 lutego 2010 roku Komisja przekazała zgromadzony materiał dowodowy Prokuratorowi Generalnemu Amosowi Wako, do którego teraz należy decyzja o skierowaniu sprawy do sądu. Urzędnicy mieli rzekomo wyłudzać publiczne środki na fikcyjne kursy i szkolenia dla nieistniejących uczestników. Prokurator Generalny nie jest związany rekomendacjami KACC i może podjąć decyzję o nie stawianiu zarzutów.

Zdaniem śledczych natrafili oni na cały proceder zorganizowany oszustw, fałszowania dokumentacji i korupcji, co każe zadać sobie pytanie o rzetelność gospodarowania finansami publicznymi. Mowa o tym w opracowanym przez Komisję raporcie zatytułowanym „Dochodzenie w sprawie sprzeniewierzenia 103 milionów z pochodzącego z Banku Światowego Projektu Wsparcia Kenijskiego Sektora Edukacji”, w posiadanie którego weszła gazeta "Daily Nation".

Raport stwierdza również, że część obiektów, w których miały być przeprowadzone szkolenia, należy do krewnych wspomnianych urzędników. W opinii Komisji, to co

dotychczas ustalono, może stanowić raptem wierzchołek góry lodowej i dochodzić mogło do znacznie poważniejszych przypadków korupcji., zaś na wspomnianej ósemce się nie zakończy.

Całość sprzeniewierzonych funduszy pochodziła z projektu ufundowanego przez Bank Światowy. Opiewa on na 540 miliardów szylingów (ok. 21 miliardów złotych), przewidziany został na 5 lat, zaś pierwszy etap kończy się w czerwcu. Dochodzenie zlecił pod koniec 2009 roku prezydent Kibaki, po tym, gdy sprawa wyszła na jaw i wzbudziła powszechne oburzenie społeczne. W związku ze skandalem zawieszono łącznie 50 urzędników ministerstwa, zaś Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podjęły decyzje o zamrożeniu 1,3 miliarda szylingów pomocy dla Kenii.

Premier Raila Odinga wezwał ministra edukacji prof. Sama Onger i sekretarza stanu w tym ministerstwie prof. Karegę Mutahiego, do podania się do dymisji i umożliwienia przeprowadzenia czynności dochodzeniowo-śledczych. Obaj bronią się twierdząc, że przypadki oszustw były dziełem poszczególnych urzędników, zatem nie ma podstaw, by mieli ustąpić.

*Źródło: nation.co.ke (9.02.2010)*